

## **Oświadczenie Komitetu Samoobrony Społecznej "KOR" z dnia 23 września 1981 o zakończeniu działalności**

odczytane 28 września 1981 przez prof. Edwarda Lipińskiego na I Krajowym Zjeździe Delegatów NSZZ "Solidarność" w sali "Oliwii" w Gdańsku

W lecie 1976 podjęto akcję pomocy robotnikom represjonowanym za udział w czerwcowych strajkach. 23 września 1976 zawiązaliśmy w tym celu Komitet Obrony Robotników. Stanowiliśmy grupy osób o różnych przekonaniach politycznych i światopoglądowych. Połączyło nas przekonanie, że najważniejszą drogą w celu położenia tamy bezprawiu jest solidarne działanie społeczeństwa, tworzenie niezależnych instytucji społecznych, które wyrażając wolę poszczególnych grup skutecznie bronią praw obywatelskich. Podstawą naszych dążeń były: przekonanie o niezbywalności praw człowieka i obywatela oraz świadomość, iż każde społeczeństwo jest zobowiązane do samoobrony wobec przemocy. W ciągu następnego roku dla tysięcy robotników wyrzuconych z pracy, bitych w komendach MO i aresztowanych organizowaliśmy pomoc finansową, prawną i lekarską.

We wrześniu 1977 - po zwolnieniu z więzień wszystkich robotników Radomia i Ursusa - Komitet Obrony Robotników uznał za niezbędne rozszerzenie swych celów i zadań w taki sposób, aby działaniem objąć ludzi wszystkich warstw i środowisk pozbawionych praw i obrony. Komitet Obrony Robotników przyjął wtedy nazwę Komitetu Samoobrony Społecznej "KOR" i sformułował cztery zasadnicze cele swego działania:

1. Walka z represjami stosowanymi z powodów politycznych, światopoglądowych, wyznaniowych, rasowych oraz udzielanie pomocy ludziom z tych powodów prześladowanym
2. Walka z łamaniem praworządności i pomoc pokrzywdzonym
3. Walka o instytucjonalne zabezpieczenie praw i wolności obywatelskich
4. Popieranie i obrona wszelkich inicjatyw społecznych zmierzających do realizacji praw człowieka i obywatela

Siłą naszego ruchu była ludzka solidarność. Ofiarna pomoc obrońców praw ludzkich w kraju i za granicą, szczególnie Polaków na obczyźnie, stanowiła materialną podstawę naszej działalności - od wspomagania bezprawnie pozbawionych pracy poczynając, na wspieraniu wielu poważnych inicjatyw kończąc. Działalność nasza nie byłaby jednak możliwa, gdyby nie ruch demokratyczny, który rósł i rozwijał się wokół nas w setki i tysiące współpracowników i działaczy. To oni nic bacząc na szykany i wszelkiego rodzaju represje policyjne - rewizje, areszty, nierzadko bicie - powielali i kolportowali nasze dokumenty i oświadczenia, zbierali i przekazywali nam informacje, zakładali i prowadzili niezależne pisma, jak "Biuletyn Informacyjny", "Biuletyn Dolnośląski", "Głos", "Krytyka", "Placówka", "Puls" i "Robotnik" - czy wreszcie zasłużony ośrodek wydawniczy NOW-a. Oni rozprawiali setki tysięcy ulotek informujących społeczeństwo o potrzebie samoobronnej reakcji na bezprawie organów ścigania czy sądownictwa. Oni nawiązywali niezliczone kontakty z robotnikami, chłopami, studentami, inteligencją - kontakty, które w wielu wypadkach przekształciły się w trwałe więzi. Oni stawali przed sądami i kolegiami do spraw wykroczeń, oskarżani nie o swą działalność, tylko o chuligaństwo czy warcholstwo.

To dzięki nim mogliśmy utworzyć Biuro Interwencyjne, które swoją opieką objęło skrzywdzonych zgłaszających się do nas z obszaru całej niemal Polski. Dzięki nim mogliśmy zorganizować bank informacji, przy pomocy którego przełamana została bariera milczenia i kłamstwa wokół wszelkich wykroczeń dokonywanych przez władze państwa będącego sygnatariuszem Paktów Praw Człowieka i Obywatela. Słowem, to dzięki nim mogliśmy spełniać przez lata zadania, w służbie których określiliśmy się jako Komitet Samoobrony Społecznej.

Nim zostaliśmy poddani najwyższym próbom; mogliśmy działać przede wszystkim dzięki poparciu społeczeństwa. Wiele zawdzięczamy śp. kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu, Prymasowi Polski, który niejednokrotnie brał nas w obronę przed prześladowaniami, a także innym autorytetom moralnym świata kultury i nauki w kraju i na obczyźnie. Byliśmy głęboko przeświadczeni, że tylko jawne wyzwanie rzucone bezprawiu może zapoczątkować klęskę tego bezprawia, a położyć temu bezprawiu kres może tylko całe społeczeństwo - solidarnie występując przeciw przemocy stosowanej wobec jakiegokolwiek grupy obywateli i jakimkolwiek pojedynczemu obywatelowi.

Dziś prawdziwie potężnym narzędziem samoobrony społecznej stały się niezależne instytucje społeczne, a przede wszystkim NSZZ "Solidarność", który stanowi autentyczne przedstawicielstwo naszego społeczeństwa. Rozpoczynając niegdyś otwartą i nierówną walkę nie przypuszczaliśmy, że tak szybko spełni się nasza wizja społeczeństwa powszechnie domagającego się samodzielności, samorządności, sprawiedliwości, kontroli nad gospodarką i decyzjami władz, demokracji i jawności życia politycznego, zasadniczego poszerzenia swobody myśli i wypowiedzi, dostępu do środków masowego przekazu, zaniechania represji wobec ludzi o poglądach nie podzielanych przez władzę. Na najwyższych szczeblach - o ile rząd dochowa wierności społecznym porozumieniom - rozpatrywane być mają z delegatami wielomilionowej "Solidarności" wszelkie decyzje ważące na życiu obywatela PRL.

NSZZ "Solidarność" utworzył i tworzy liczne agendy i komisje, mające zajmować się tym, czym zajmował się przez kilka ostatnich lat - na miarę jego sił i możliwości - Komitet Samoobrony Społecznej "KOR". Wielu z jego członków i współpracowników jest dziś członkami "Solidarności", nierzadko pracują w niej jako eksperci lub po prostu ludzie o wieloletnim doświadczeniu.

Uważamy, że każdy, komu bliskie były niegdyś cele Komitetu Obrony Robotników, a później Komitetu Samoobrony Społecznej "KOR", wspierać dziś powinien - zależnie od swych kompetencji i umiejętności - "Solidarność" i działać w jej szeregach lub na jej rzecz. Uważamy, że społeczeństwo jest dziś gotowe do powodowania przemian w naszym kraju zdewastowanym totalitaryzmem, korupcją i samowolą władz. Uważamy, że dzisiaj, w momencie obrad I Zjazdu i pierwszych demokratycznych wyborów do władz "Solidarności", jej siłom i zamiarom należy powierzyć walkę o naprawę Rzeczypospolitej Polskiej.

W piątą rocznicę powstania Komitetu Obrony Robotników uznajemy naszą działalność za zakończoną. Nikt nie może zarzucić nam, że decyzja ta podyktowana została lękiem przed nieuczciwymi atakami oficjalnej propagandy rodzimej i obcej. Podejmujemy ją wierni wartościom, którym zawsze staraliśmy się służyć: uczciwości i prawdzie.

Byli wśród nas ludzie różnych pokoleń, tradycji, orientacji ideowych. Łączyła nas troska o wszystkich skrzywdzonych i bitych. Pragnęliśmy dawać temu świadectwo - bez względu na zagrożenie osobiste, bez względu na polityczną taktykę, bez względu na to, kim jest prześladowany. Kierowaliśmy się przekonaniem, że przestrzeganie praw człowieka i obywatela jest warunkiem pokoju między ludźmi i narodami; przekonaniem, że "nie może być sprawiedliwej Europy bez niepodległej Polski na jej mapie".

Służyliśmy sprawie wolności Polski i wolności Polaków w Polsce, tak jak mogliśmy i umieliśmy, jak dyktowało nam sumienie i obywatelskie rozeznanie sytuacji. Mieliśmy przed oczyma ideał Polski, która szczyła się niegdyś tolerancją i wolnością, Polski, która umiała być wspólną ojczyzną Polaków, Białorusinów, Litwinów, Ukraińców, Żydów, ojczyzną wszystkich swych obywateli - bez względu na ich język, wyznanie, pochodzenie narodowościowe.

Nie do nas należy ocena naszej pracy. My chcielibyśmy, aby stanowiła ona wkład do wielkiego narodowego dzieła: tworzenia niepodległej, sprawiedliwej, demokratycznej Polski.

- Jerzy Andrzejewski
- Stanisław Barańczak
- Konrad Bieliński
- Seweryn Blumsztajn
- Bogdan Borusewicz
- Andrzej Celiński
- Mirosław Chojecki
- Ludwik Cohn
- Jerzy Ficowski
- Stefan Kaczorowski
- ks. Zbigniew Kamiński
- Wiesław Piotr Kęcik
- Jan Kielanowski
- Leszek Kołakowski
- Anka Kowalska
- Jacek Kuroń
- Edward Lipiński
- Jan Józef Lipski
- Jan Lityński
- Antoni Macierewicz
- Adam Michnik
- Halina Mikołajska
- Ewa Milewicz
- Emil Morgiewicz
- Piotr Naimski
- Wojciech Onyszkiewicz
- Antoni Pajdak
- Zbigniew Romaszewski
- Józef Rybicki
- Aniela Steinsbergowa
- Adam Szczypiorski

- Józef Śreniowski
- Maria Wosiek
- Henryk Wujec
- Waclaw Zawadzki
- ks. Jan Zieja
- Wojciech Ziemiński